Nr. 98. **Kraków, Piątek 29 Kwietnia 1892.** **Rocznik XI.**

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości **F. A. Grigara** i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Ru. Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

Za maj:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

Za maj i czerwiec:

W miejscu . . .	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**5** złr. — ct.

Kraków, 28 kwietnia.

Hr. Taaffe zbliżył się znowu o krok ku zjednoczonej lewicy niemieckiej.

Kiedy po długich rozprawach w komisyi Sejmu czeskiego przyjęto wreszcie głosami Staroczechów i szlachty feudalnej wniosek, odraczający rozprawy o przedłożeniach ugodowych — zdawało się, że wykonanie wiedeńskich układów, tak wstrętnych dla narodu czeskiego, odroczonem zostało jeśli nie na zawsze, to przynajmniej na długie lata. Wprawdzie w toku obrad komisyjnych rząd złożył oświadczenie, że uważa punktacye ugodowe za obowiązujące i oświadczeniu temu nadał ton, brzmiący nadzieją, że rozgraniczenie okręgów sądowych w drodze administracyjnej dokonane będzie, to jednak trudno było przypuszczać, aby za tem, nieśmiało wypowiedzianem zapewnieniem, nastąpiły tak szybko czyny. Przeciw rozgraniczeniu okręgów sądowych oświadczyły się stanowczo wszystkie stronnictwa czeskie, a choć w pełnej Izbie nie przyszło do rozpraw nad wnioskiem odroczenia, uchwalonym w komisyi, nie ulegało żadnej wątpliwości, że uchwała ta była wyrazem woli większości sejmowej, że ta większość zgodnie z większością narodu czeskiego stanowczo potępia rozgraniczenie okręgów sądowych.

Wbrew tej woli zwołano na dzień 25 b. m. komisyę dla rozgraniczenia okręgów sądowych, obradującą przy pragskim trybunale apelacyjnym, i w ten sposób stwierdzono, że rząd nie chce uważać akcyi ugodowej nietylko za skończoną, ale nawet za odroczoną. Na tem rząd jednak nie poprzestał. Chcąc okazać wobec Niemców czeskich, a zwłaszcza wobec zjednoczonej lewicy niemieckiej, wracającej w progi wiedeńskiego parlamentu, swoją usłużność w spełnieniu jej życzeń, wydał z ministerstwa sprawiedliwości rozporządzenie, mocą którego w Wekelsdorf ma wejść w życie sąd powiatowy czysto niemiecki. Na pierwszem posiedzeniu klubu zjednoczonej lewicy hr. Kuenburg oświadczył zaś z upoważnienia gabinetu, że rząd dołoży starań, aby przed najbliższą sesyą sejmową owa komisya przy trybunale apelacyjnym wygotowała wszelkie operaty, odnoszące się do rozgraniczenia okręgów sądowych. Wprawdzie hr. Kuenburg wspomniał o przedłożeniu tych operatów Sejmowi, celem zasięgnięcia jego opinii, nie trudno jednak wobec rozporządzenia ministra sprawiedliwości domyśleć się, że rząd w danym razie i bez tej opinii „da sobie radę“. Minister, reprezentant lewicy, przyrzekł wreszcie utworzyć 2 niemieckie sądy obwodowe, i zapewnił, że potrzebne na to środki rząd wstawi już w budżet na rok przyszły.

Dla Niemców czeskich, a również dla zjednoczonej lewicy niemieckiej, rozgraniczenie okręgów sądowych ma niemałe znaczenie. Wzmocni ono niewątpliwie żywioł niemiecki, a tworząc osobne okręgi, w których język niemiecki będzie wyłącznie językiem urzędowym, nietylko stanie się tarczą przeciw ewentualnemu wynaradawianiu się Niemców, ale posłuży jako dzielny środek pochłonięcia mniejszości czeskich, istniejących w tych okręgach. Rząd, przykładając rękę do wykonania jednego z najgorętszych życzeń Niemców, nie małą wyświadcza usługę stronnictwu p. Plenera.

Postępowanie rządu będzie wprawdzie nowem zarzewiem niezgody w Czechach i nowym bodźcem do opozycyi ze strony Młodoczechów. Dowodem tego artykuły prasy czeskiej, liczne zgromadzenia i manifest klubu młodoczeskiego, zapowiadający zaostrzenie opozycyi posłów i wzywający naród czeski do takiejże opozycyi, oraz przygotowywany fajerwerk parlamentarny w formie wniosku o postawienie ministra Schönborna w stan oskarżenia. Jawne lekceważenie opinii większości sejmowej zmusi jednak i Staroczechów do zajęcia mniej przychylnego dla rządu stanowiska, czego dowodzi odwołanie reprezentantów klubu staroczeskiego z komisyi dla rozgraniczenia okręgów sądowych i zamiar wniesienia interpelacyi z powodu rozporządzenia ministra Schönborna. Szlachta czeska nie będzie mogła również patrzeć obojętnie na kroki rządu, których pogodzić nie można z zapatrywaniami, wypowiedzianemi przez nią w ostatniej sesyi sejmowej. Hrabia Taaffe rzucił zatem rękawicę narodowi czeskiemu i jego poselstwu, a zarazem pewnej, choć dziś osłabionej części dawnej parlamentarnej większości, to jest Staroczechom i szlachcie czeskiej.

W Czechach to postępowanie rządu sprowadzić może nowe zawikłania, których doniosłości nikt przewidzieć nie może, jak nikt nie przewidywał skutków konferencyj ugodowych. W Izbie poselskiej opozycya całego poselstwa czeskiego dla rządu na razie przynajmniej nie może być groźną. Reszta stronnictw, tworzących dawną większość, a przedewszystkiem Koło polskie, powinny jednak zdać sobie sprawę z tego, że rząd uczynił nowy krok celem pozyskania lewicy, że stronnictwo Plenera nową odniosło zdobycz, i ocenić doniosłość tego faktu.

Zwołanie komisyi dla rozgraniczenia okręgów sądowych, rozporządzenie ministra sprawiedliwości i oświadczenie hr. Kuenburga, odnoszą się wprawdzie do stosunków czeskich, ale tendencye, jakie wynikają z tych kroków, nie mogą być obojętne ani dla innych narodowości, ani dla stronnictw autonomicznych. Kroki te, przedsięwzięte wbrew woli większości sejmowej, a rozporządzenie ministra Schönborna wydane wbrew przepisom ustawy, gwarantującej w tym kierunku wpływ sejmom krajowym, są jednym dowodem więcej, że rząd hr. Taaffego nie wyznaje wcale zasad autonomicznych, że Sejm uważa za zbyteczny balast, bez którego nietylko „radę dać sobie można,“ ale bez którego łatwiej byłoby rządzić. W owych krokach rządu ujawniła się również tendencya popierania Niemców ze szkodą żywiołów słowiańskich, tendencya nietylko pobłażania, ale nawet popierania zapędów niemieckich do odzyskania hegemonii. Hr. Taaffe nie miał bynajmniej potrzeby czynić *tak daleko* idących ustępstw, boć Niemcy czescy a za nimi i klub zjednoczonej lewicy oświadczyli, że nie mają zamiaru wystąpić z opozycyą przeciw rządowi, a nadomiar wszystkie ważniejsze sprawy, jakie w najbliższej przyszłości mają przyjść na porządek dzienny Rad państwa, jak projekty wiedeńskie, regulacya waluty i podatek osobisty, należą do gorących życzeń stronnictwa Plenerowskiego. Rząd zdradził znowu, że w łonie jego tendencye nieprzyjazne autonomii krajów i rozwojowi narodowości są aż nazbyt silne, że zbliżenie się ku lewicy równa się przyjęciu zasad, które ona wyznaje. Z tem liczyć się powinny kluby autonomiczne i reprezentanci nieniemieckich narodowości.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 27 kwietnia.

(Z Koła polskiego)

(§.) Na wczorajszem pierwszem poświątecznem posiedzeniu zajmowało się Koło polskie, jak już telegraficznie doniosłem, głównie sprawą reformy podatkowej.

P. Dawid Abrahamowicz zdawał w Kole sprawę w imieniu komisyi parlamentarnej z przedłożonej przez ministra skarbu reformy podatkowej. Wątpi on, czyli stopniowany podatek osobisto-dochodowy jest odpowiedni, sądzi jednak, że Koło popełniłoby błąd polityczny, gdyby wystąpiło przeciwko temu podatkowi. Zadaniem Koła jest, wedle jego zdania, zmodyfikować projekt i usunąć jego słabe strony. Mowca przyjmuje z zadowolnieniem do wiadomości, że rząd przekazuje krajom część z podatku dochodowego. Znaczy to, iż rząd idzie w kierunku „autonomizacyi“ podatków. W danym razie chodzi o ekwiwalent z ubytku dochodu z dodatków krajowych do podatków. Przy układaniu projektu reformy podatkowej miał rząd widocznie na oku kraje, gdzie oddanie $^1/_5$ części podatku dochodowego za zniesienie dodatków krajowych oznacza istotnie znaczną ulgę. W Galicyi byłby przeciwny skutek, Galicya poniosłaby tylko stratę tym sposobem. W ogóle przy projektowanej zmianie zyskałby tylko fundusz krajowy w krajach zamożnych i przemysłowych, zaś straciłby w krajach uboższych. W Galicyi wynosiłby dwudziesto-procentowy udział kraju w dochodzie z podatku osobisto-dochodowego najwyżej 280.000 złr. rocznie, podczas kiedy kraj rozporządza obecnie 900.000 złr., wynikającemi z poboru dodatków podatkowych, zatem miałby rzeczywistą stratę przeszło 600.000 złr. Należy zatem co do tego żądać stanowczo zmiany projektu, mianowicie w ten sposób, żeby rząd przyznał krajom zamiast $^1/_5$ części dochodu z podatku osobisto-dochodowego, dochód z podatku domowo-klasowego. P. Abrahamowicz sądzi dalej, że jeśliby się w Izbie wywiązała przy pierwszem czytaniu rozprawa w większym stylu, wypadałoby zabrać głos i w imieniu Koła zaznaczyć nasze stanowisko w duchu wyżej wskazanym, nie wchodząc w szczegółową krytykę projektu.

P. dr. Kozłowski uważa rozprawę obecną w Kole za wstępną tylko. Godzi się z zapatrywaniami p. Abrahamowicza. Projekt rządowy uszczupla istotnie dochody niektórych krajów. Mowca jest w zasadzie za opodatkowaniem dochodów w *łagodnem stopniowaniu*. Obawia się jednak, że zasada ta będzie w wykonaniu zwichniętą. Pragnie udziału krajów w podatku spożywczym a nie w domowo-czynszowym. Podatek dochodowy powinien dać rękojmię, że dotknie tych, którzy od opodatkowania dotąd się uchylali. W Badenie i Anglii poucza doświadczenie, że podatku dochodowego płaci kapitał tylko 10—20%, a ziemia 40%. W projekcie jest nierówność w opodatkowaniu ziemi a kapitału. To należy wytknąć, jak w ogóle podnieść wszystkie słabe strony projektu. Mowca w dalszym wywodzie podnosi też zalety projektu. Zaznacza również, że nie liczono się z stroną polityczną. Działanie koncesyj podatkowych może budzić pewne obawy. Podobnie kontyngent jest rzeczą niebezpieczną. W końcu wnosi, żeby w tym duchu przemówił prezes w Izbie i rozwinął szczegółowo zapatrywania p. Abrahamowicza.

Pos. Chrzanowski zgadza się w zasadzie z poprzednimi mowcami i jest za określeniem naszego stanowiska w razie gdyby rozprawa w Izbie była bardziej ożywioną. Sądzi, że trzeba żądać dla krajów udziału w podatku spożywczym i domowoklasowym, a nie czynszowym. W zasadzie zgadza się na podatek osobisto-dochodowy.

Prezes p. Jaworski żąda, żeby Koło obecnie powzięło uchwałę i stawia wnioski: 1) żeby głosować w Izbie za odesłaniem projektu do komisyi podatkowej, 2) żeby liczbę członków komisyi podnieść z 30 na 36 i 3) uchwalić w zasadzie wzięcie udziału w rozprawie ale pozostawić komisyi parlamentarnej rozstrzygnięcie.

Pos. Szczepanowski zgadza się z temi wnioskami. Wyjaśnia dążność projektu rządowego a następnie polemizuje z Chrzanowskim.

Pos. dr. Rutowski oświadcza, że dla niego projekt rządowy jest sympatycznym. Minister skarbu zrobił nieśmiały krok do opodatkowania kapitału ruchomego. Dla nas jest najważniejszem, żeby już raz zrobić koniec gospodarce z dodatkami podatkowemi. Mowca jest za oględną krytyką projektu rządowego, żeby nie wywołać zbyt ostrej krytyki z innej strony. Projekt wymaga poprawek. Należy go jednak nakierować na właściwą drogę, starając się o to, żeby fundusz krajowy zyskał a nie stracił na reformie podatkowej.

Pos. Czecz sądzi, że projekt obciąża zbytnio rolników.

Pos. dr. Lewakowski oświadcza się także za ostrożną krytyką projektu w Izbie. Reforma podatkowa jest konieczną. Jest on przeciwnym, żeby w Izbie przemawiał pos. Abrahamowicz, ponieważ możnaby się obawiać jednostronności t. j. poduoszenia tylko interesu większej posiadłości.

Pos. Abrahamowicz zapewnia, iż stoi tylko na stanowisku sprawiedliwości. W końcu oświadcza się za wnioskami prezesa, które też Koło uchwaliło.

Na początku posiedzenia żądał pos. hr. Hompesch, żeby urgować u rządu budowę kolei Rozwadów-Rzeszów.

W sprawie Spińczicza uchwaliło Koło głosować za odesłaniem wniosku do osobnej komisyi, jednak nie popierać nagłości wniosku.

Przy koncu posiedzenia podniósł pos. Roszkowski, że rząd nie przeznaczył w tym roku nic na urządzenie pola doświadczalnego dla wydziału rolniczego w Krakowie. Żąda, żeby prezes imieniem Koła pomówił o tem z ministrem oświaty.

Proces Ravachola.

Proces Ravachola i jego towarzyszów rozpoczął się w pałacu sprawiedliwości we wtorek przed południem i skończył się dopiero nazajutrz rano. Cały pałac sprawiedliwości, wszystkie jego korytarze i sala obrad były osaczone policyą, a oskarżonych wprowadzono także pod silną eskortą. Obradom przewodniczył Gues, jako oskarżyciel występował generalny prokurator Quesnay de Beaurepaire, znany z procesu Boulangera. W liczbie świadków ukazał się blady i wystraszony kelner L'Herot, który wydał Ravachola. Natomiast Ravachol był śmiały i nieustraszony. Wszedłszy do sali, ogarnął sędziów i publiczność wzrokiem wyzywającym i pełnym dumy. Simon zachowywał się nimniej odważnie; inni oskarżeni okazali się słabszymi i bardziej wzruszonymi.

Przy zaprzysiężeniu sędziów Ravachol w każdego z kolei utkwił wzrok przeszywający i pełen groźby, jakby chciał wzrokiem zmusić ich do ostrożności w sądzeniu.

Na wszystkie pytania Ravachol odpowiadał śmiało i spokojnie, niekiedy ironicznie i w ogóle z wielką zręcznością i łatwością wysłowienia. Oświadczył on, że zamachy jego wymierzone były przeciwko sędziemu Benoit i prokuratorowi Bulot, których chciał ukarać za niesprawiedliwe postępowanie i niesprawiedliwe sądzenie anarchistów.

Następnie zwracając się do sędziów przysięgłych, Ravachol odezwał się w te słowa: „Chciałem tym wszystkim, którzy sądzić mają, pokazać, że i na nich zapadnie wyrok bez litości. My Anarchiści chcemy zniszczyć obecny stan rzeczy. Anarchia będzie jedną wielką rodziną, w której słabi doznawać będą pomocy i ochrony od wszystkich. Moim zamiarem było za pomocą postrachu sprowadzić lepsze czasy. I przekonany jestem, że czyny moje nie pozostaną bez następstw, a mimowolne ofiary zamachów, gdy zrozumią nasze intencye, zechcą nam łaskawie przebaczyć“.

Ravachol dokładnie opisał zamachy przy ulicy Clichy i przy bulwarze Saint-Germain; zaś na pytania o innych zamachach nie chciał nic odpowiedzieć, aby nie zaszkodzić innym anarchistom. Kiedy przewodniczący zapytał go o morderstwo, dokonane w Combles, Ravachol odrzekł, iż nie może udzielić żadnych szczegółów co do tej zbrodni, ponieważ nie jest ona objęta w niniejszem oskarżeniu.

Przesłuchanie współoskarżonych i świadków było krótkie i nie wyjaśniło żadnych nowych stron procesu.

Mowa prokuratora Beaurepaire'a, jak zwykle jego mowy, była ułożona z siłą i zręcznością może tylko cokolwiek zanadto retoryczna. Prokurator odmawia anarchistom charateru partyi po-

TODOS ROMANYSZYN.

Obraz z niedalekiej przeszłości.

Przez

Juliusza Turczyńskiego.

6

(Ciąg dalszy).

Tu djak przyszedł im w pomoc. Uchwyciwszy ten pomysł, wstąpił sam do Hanczarychy i podszepnął jej, ażeby bliżej określiła człowieka do tej sprawy. Baba zdziwiła się, że djak zamyśla się za „gromadę“ poświęcić. Atoli on ją przekonał, iż to musi być chłop silny i zdrowy, a jako taki winien być młodym i nader zuchwałym, gdyż innego nie przelękłaby się *takaja syła*.

Jakoż porozumieli się oboje, i zaraz się po wsi rozeszło, że tylko silny a zuchwały mołodec może wieś całą od choroby tej uwolnić.

Oczy ludzkie zwracały się na Todosa, który nie bał się pomagać w wielkiej nieraz potrzebie. Przypominano nawet dziś sobie, jak to raz Romanyszyn, spostrzegłszy człowieka, który chcąc przez lód zamarznięty przejść, załamał się na środku rzeki, nie namyślając się, w jednej chwili zrzucił kożuch i rozzuwszy się z butów, podszedł po lodzie, gdzie się również i sam załamał, a wpadłszy w głębię, mimo to ratował tonącego... Wówczas, chociaż obaj poszli pod krę, borykając się znów wychylili głowy... Todos tu nie mógł chłopa na wierzch wyciągnąć, bo go się tamten uczepiwszy raz po raz pod wodę ciągnął, lecz silny parobek, dawszy tonącemu dobrego kułaka, tak temuż ujął siły, że już bezwładny dał się młodszemu za łeb na lód wyciągnąć i zawlec po załamującej się dalej na wodzie szybie lodowej. Dziwowano się temu, bo mróz był wtedy taki, iż koszula na chłopie zmoczona łamała się, by blacha, a włosy Todosowi stanęły, by z drutu, obwieszone soplami lodu... Mimo to wróciwszy do chaty śmiał się mołodec, gdy mu *maty* chciała podać inne odzienie, aby się przebrał. Takim był Romanyszyn — mówiono — to i teraz nie będzie się ociągać, gdy idzie o wieś całą.

Lecz matka i kochanka ani słyszeć o tem nie chciały, ażeby on się za wszystkich poświęcał, wszelką myśl mołodca od tego odwracając. Djak więc musiał się w to wmięszać i okazać niemałą zręczność, by dojść do celu. Starał się też uchwycić nie tylko za silniejszą, lecz i za słabszą stronę natury ludzkiej. Gdy inni na Todosa wskazywali, odezwał się djak do zgromadzonych ludzi:

— Dajcie jemu pokój... nie jego w tem głowa i nie jego siła!... Zdajcie to na innego... Znajdzie bo się lepszy mołodec... Już ja wam lepszego wskażę... *Win naj ide ino zmerłych pidnosyty na nosse.* — Była to przymówka, że Todos nieraz pomagał kłaść na nosze zmarłego na grasującą chorobę, gdy inni tknąć się bojąc odbiegli.

Prócz tego w podobny odzywali się sposób również i inni, których stary nasyłał. A nawet drwić już sobie zaczynali z Todosa parobcy.

Ale chłop nie dał tu drwić z siebie, zawoławszy:

— *A kobyśte znały wsi... ot, że ino ja!*

I mimo próśb matki i kochanki zdecydował się...

Stary djak zacierał już ręce, pewnym będąc, że się rywala pozbędzie, wiedźma niezawodnie za taką zuchwałość ukarze śmiałka. Naprzód też jemu już w myśli gotował suty *pochoron*, na którym sam z wielką emfazą będzie wyśpiewywał *psaltery*.

Gdy więc niebawem na tę chorobę zmarł ktoś znowu — ciągnął tuż pogrzeb bez księdza, bez djaka nawet, bo najczęściej teraz chowali sami już tylko parafianie. A doszedłszy kondukt żałobny pod wieczór pod wrota cmentarne, zastał je zaparte...

Wtedy odezwał się głos z za wrót:

— *Czoho tut'ka choczete?*

— *Ta, nesemo tu umerłoho* — była odpowiedź.

— *Idit sobi!* — ciągnął dalej głos Todosów, — *tut'ka nyma uże miśca!*

— *Ino szcze odnoho... bilsze uże ne bude!* — rzekli podług danej im wskazówki.

— *Ani na odnoho tut'ka nyma miścia!* — była odpowiedź.

Wtedy wrócili się... A że trzeba było przecież zmarłego pochować, wykopali grób na boku, koło rowu cmentarnego, i tam zwłoki pochowano.

Na drugi dzień w samej rzeczy nikt nie zachorował — i parę dni mieli wszyscy spokój.

Sposób ten okazał się iście skutecznym — i wszyscy byli radzi, że znaleźli naostatek środek na taką „siłę.“

Tylko jeden Todos zapadł teraz, jak stary przewidywał; pobyt bowiem na takiem miejscu, w sąsiedztwie umarłych, nie mógł wyjść człowiekowi na dobre.

Irena załamywała dłonie, biegając do matki Todosowej, — obie zaś biegły do Hanczarychy, zaklinając babę, żeby „odczyniła“ chorobę. Lecz stara znalazła sposób, aby się wymówić. Wówczas nieszczęśliwa dziewa stanęła jak strętwiała, a *maty*, powracając do dom, łkała śpiewając:

— *Uże propało... uże wso nam propało! Płacz teper, doniu moja... bo ty uże syrotoju i ja syrotoju!*

A Irena widząc, że i *maty* straciła nadzieję, podniosła również głośny lament.

I obie już tylko zawodziły.

Djak zaś już układał porządek *pochoronu*, i widział siebie wyśpiewującego *psaltery* nad Todosem.

Ale wbrew temu wszystkiemu Todos nie dał się zmódz chorobie, i powstał na nogi za dni parę. Hanczarycha poznała, że w tym wypadku się przeliczyła.

A na domiar, jakby na przekór znachorce, znów kilkoro ludzi umarło. Stara teraz była w strachu o swoją powagę — i ludzie zaczęli już mruczeć, że *znachorka toho ne znaje...* Lecz ona, pomyślawszy nieco, zagadnęła narzekających:

— A gdzieście pochowali tamtego człowieka?

— *Ta*, jak kazaliście, koło cmentarza... przecie znacie?

— Ano, opłocili wy to miejsce? — dodała nagle.

Chłopi chwilę milczeli, — potem rzekł z nich jeden:

— *Ta* po co? *Abo to nowyj maje buty cmentar?*

Baba uderzyła w dłonie — straszne zrobiwszy oczy.

— Co wy zrobili, *durnyi lude!* — krzyknęła.— *Taże* teraz wszystko stoi otworem do tej mogiły? Taże całe sioło stoi dziś otworem!...

Przytomni się przerazili.

— Co bo ja temu winna, że wy nie opłocili tego miejsca!

Ludzie czemprędzej pognali, a zaniosłszy tam nowe dwa trupy, ogrodzili z pospiechem to miejsce.

I jakoż okazało się to skutecznem, — choroba bowiem nie sięgała już dalej. A jeżeli gdzie jeszcze kogo chwyciła, wtedy umiała znachorka lud przekonać, iż to nie ta sama już była choroba, gdyż tamta zawsze straszniej wyglądała.

Nareszcie choleryczna wiedźma na prawdę odbiegła — i ludzie zaczęli wolniej oddychać.

A chociaż po jej odejściu mniejsza jeno połowa została we wsi ludności, choć tu i ówdzie pola i ogrody stały pustkami — bez mieszkańców swoich: mimo to pozostali zaczęli zwolna zabierać się do naprawiania złego, które straszna zrządziła choroba.

Gdy się obliczono, pokazało się, że ludzi wprawdzie wymarła połowa, lecz bydła i koni nie wyginęło tyle, jeno część mała, z głodu i niemożebności w takim razie doglądu: zostało zatem stosunkowo więcej dobytku, — jak również i chleba było dziś więcej, gdy tyle gęb ubyło. Niejeden prócz tego, pozbywszy się innych na gruncie spadkobierców, rad teraz był, iż przyszedł do posiadania, o jakiem przed kilku miesiącami jeszcze nie marzył.

Synów wielu ubyło na gruntach gospodarzom, przezico i robotników im zabrakło. Lecz w takim razie na ich miejsce ponabierali *najmitów*, których inne strony dostarczyły, gdy były *dońki* na „dobrych“ gruntach. Gdzie znów ani *dońki* nie było, tam była nadzieja, że się jeszcze niejedno w chacie może narodzić, — a gdzie gospodarz odszedł na cmentarz, tam pozostała wdowa, popłakawszy, dla gospodarstwa swego przymuszoną była *na krywoho pryjmaty najmita*, bo gospodarstwo nie może bez gospodarza pozostać. Nawet i dwór nie ociągał się w oddawaniu „pustek“ w nowe ręce, bo tych pustek było za wiele, aby je mógł „pan sędzia“ sam na siebie obsiewać. Zchodzili się zatem ludzie ze siół innych i „pustki“ takim chętnie dawano.

Wszystko zdawało się we wsi do dawnego wracać porządku. Zima w tym roku, choć śnieżna i wietrzna, chociaż pełna mroźnej wilgoci krew ścinającej, o wiele jednak była przyjemniejszą, — niżeli lato ze swoją zielonością, a pełnią potem kłosów.

Choć wszystko zdawało się wracać do dawnego trybu, i wieś zaczęła wyglądać, jako dawniej: ludzie jednak nie byli już wszędzie ci sami i stosunek ich do siebie dziś wcale nie ten sam co wprzódy.

Gdyby nie wielka ta choroba, djak nasz siedziałby sobie spokojnie, zadawalając się „swoją starą“ a Todosowi pozostawiłby jego dziewkę: Irena wtedy nie stałaby się tem, czem teraz: byłaby tylko „dońką“ Fedorową, którejby dano niejakie wiano i nic więcej, a brat dziewki pozostałby na gruncie, i po *starym* Fedorym nastałby *młody* Fedory. Dziś zaś została *dońka* spadkobierczynią bogactwa rodziców.

(C. d. n.)

litycznej i nazywa ich zwykłym tłumem rabusiów i zbrodniarzy, którzy zwykle ukazują się po za stronnictwami podczas ruchów społecznych i politycznych. Są oni, zdaniem mowcy, „fanatykami zbrodni“ — niebezpieczeństwem dla cywilizacyi. Prokurator przytacza wyrażenie jednego z anarchistów, który miał powiedzieć: „Jeszcze ze trzy, cztery eksplozye dynamitowe — a burżoazya opuści Paryż, jak szlachta w 1793 roku i wtedy można będzie rabować do woli!“

Prokurator usiłuje zbić twierdzenia o rzekomej dobroci i wspaniałomyślności Ravachola i przedstawia go jako zwykłego zbrodniarza i rabusia. Ostatecznie proponuje karę śmierci dla Ravachola i Simona. Chaumartina zaś i Soubère'a sam poleca pobłażliwości sędziów.

Mowę swą zakończył Beaurepaire wezwaniem do sędziów, aby byli nieustraszeni i jak żołnierze na posterunku spełnili swój obowiązek: „wobec anarchizmu należy okazać siłę i stanowczość, gdyż słabość dopiero stałaby się prawdziwem niebezpieczeństwem dla ogółu.“

Adwokat Lagasse, przeciwnie, przedstawił Ravachola jako fanatyka, pełnego szlachetnego gniewu wobec stosunków społecznych i wezwał sędziów, aby nie dali się uwieść nawoływaniom „burżoazyi, która chce ściąć głowę Ravachola, aby spokojnie spać mogła 1 maja.“

Wyrok sędziów znany już jest naszym czytelnikom z wczorajszych telegramów. Pomimo wezwania prokuratora sędziowie łagodnie osądzili anarchistów. Ravachol i Simon [illegible] stali na całe życie do ciężkich robót; inni oskarżeni zupełnie uniewinieni. Publiczność i pisma opozycyjne zarzucają sędziom słabość i twierdzą, że wyrok wydany został pod wpływem strachu, jaki anarchiści zdołali wzbudzić w sędziach.

W ogóle proces Ravachola, jak i całe zachowanie się władz wobec [illegible] się i coraz bardziej wyzywającego anarchizmu stało się przedmiotem surowej krytyki w prasie opozycyjnej i pośród publiczności, co nie pozostanie zapewne bez wpływu na stanowisko obecnego rządu.

Okólnik anarchistów do sędziów Ravachola.

Eclair donosi, że wszyscy sędziowie z miesięcznej listy sędziów przysięgłych w wigilię procesu Ravachola otrzymali identyczne listy od anarchistów i przytacza najważniejsze ustępy z tego anarchistycznego okólnika do sędziów.

Okólnik zaczyna się temi słowy: „Jutro, we wtorek możesz Pan być jednym z dwunastu sędziów, którzy na mocy krwawych społecznych urządzeń mają zdecydować o śmierci lub życiu naszego towarzysza Ravachola. Jeżeli jesteś Pan człowiekiem uczciwym, to musi się Panu perspektywa ta wydawać straszną i chętnie Pan przyjmiesz wszystko, co może Pana jako sędziego oświecić. Ten list zatem, który koledzy Pana równocześnie odebrali, będzie dla waszego sędziowskiego sumienia ważnym dokumentem. Czytajcie go bez strachu, w spokoju waszego domowego ogniska; rozważcie go w bezstronności i szczerości waszego umysłu, ponieważ naszem jedynem życzeniem, abyście mogli w tej ważnej chwili, kiedy będziecie wydawać wyrok, wznieść się ponad wszystkie społeczne i ustawodawcze kłamstwa.“

Dalej powiedziano w okólniku: „Ravachol nie popełnił zarzucanej mu zbrodni zbezczeszczenia grobu; co zaś do morderstwa, dokonanego w Chambles, nie należy ono do paryskich sędziów przysięgłych, ponieważ mają oni sądzić Ravachola i jego towarzyszów tylko za dwa zamachy dynamitowe, wymienione w akcie oskarżenia. Zamachy te nie były wcale zamierzonem morderstwem, ponieważ według intencyi i obliczenia Ravachola nie powinny były spowodować niczyjej śmierci. Ravachol to człowiek namiętny, ożywiony zapałem sprawiedliwości społecznej, dobry i współczujący dla cierpień ludzkich; chciał on tylko zastraszyć i ukarać prokuratora Bulot i sędziego Benoit, za ich nieludzkie postępowanie z anarchistami, jakie okazali w sprawie aresztowanych 1 maja przeszłego roku anarchistów Dardare'a, Leveillego i Decamps'a. Ravachol chciał być tylko mścicielem niewinnie pokrzywdzonych. Nie on powinienby jutro zasiadać na ławie oskarżonych, ale zamiast niego Benoit i Bulot; wasz wyrok będzie wyrokiem przeciwko tym przedstawicielom władzy sądowej. Sądźcież więc według sprawiedliwości i według sumienia!“

Okólnik podpisany jest „z Paryża od anarchistycznej grupy przyjaciół Ravachola.“

Przegląd polityczny.

Kraków, 28 kwietnia.

Centralny komitet przedwyborczy przyjął do wiadomości przedstawioną mu przez przedwyborczy komitet w Stanisławowie kandydaturę p. dra Józefa Milewskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego Stanisławów-Tyśmienica i tę kandydaturę ogłosił.

Klub młodoczeski uzyskał już 39 podpisów na wniosku o postawienie ministra sprawiedliwości w stan oskarżenia. Nie ulega wątpliwości, że i czterdziesty podpis znajdzie się dla tego wniosku. Brak tego podpisu był wyłącznym powodem, że wniosek nie pojawił się na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej.

Według obowiązujących ustaw wniosek taki musi w ciągu dni 8 wejść na porządek dzienny Izby. Dyskusya ogranicza się do pytania, czy Izba ma nad wnioskiem przejść do porządku dziennego, czy też ma wybrać osobną komisyę. W razie wyboru komisya ma przeprowadzić obrady wstępne i ewentualnie przesłuchać ministra i świadków. O postawieniu w stan oskarżenia orzeka Izba większością $^2/_3$ głosów. Po uchwaleniu oskarżenia przez Izbę, dalsze postępowanie należy do trybunału stanu. Od chwili uchwały Izby minister przestaje pełnić swój urząd.

W obecnym wypadku nie ulega niemal wątpliwości, że już w pierwszem czytaniu Izba poselska uchwali przejście do porządku dziennego. Gdyby zaś przyszło do wyboru komisyi, to wniosek o oskarżenie ministra sprawiedliwości nie uzyska większości $^2/_3$ głosów. Młodoczesi wiedzą o tem doskonale i dla tego wniosek ich ma na celu tylko wywołanie dyskusyi. Ten sam cel ma drugi wniosek, przygotowany przez nich a żądający, aby rząd cofnął rozporządzenie co do sądu powiatowego w Wekelsdorf. Trudno spodziewać się bowiem, aby kluby autonomiczne odmówiły poparcia rządowi i klubowi zjednoczonej lewicy niemieckiej, chociaż wobec tendencyi, jaką ma to rozporządzenie kluby te powinny stanąć po stronie czeskiej.

Ze spraw ruskich.

Metropolita lwowski, Sylwester Sembratowicz odbędzie — jak donoszą dzienniki ruskie — wizytacyę kanoniczną dziekanatu dyecezyi lwowskiej.

W wielu miejscowościach wschodniej Galicyi odbywają się teraz właśnie wybory do rad gminnych. Odbywają się one gdzieniegdzie nader ciekawie. *Dilo* otrzymało kilka listów opisujących tryb postępowania wyborczego w niektórych gminach. Charakterystyczną jest korespondencya z Baligrodu, w której czytamy:

„Jest tutaj w Baligrodzie pewien żyd, który *trzyma pisarkę w dziewięciu gminach.* Sam on odbiera pocztę, otwiera listy, podpisuje imieniem gminy co mu się podoba i pono ma nawet pieczęcie gminne. I oto ten żyd, Percio, przeprowadza w gminach do niego należących wybory starszyzny i rad gminnych. Gmina o wyborach nawet nic nie wie, gdy w tem naraz zjeżdża Percio i oznajmia, że dziś jest wybór starszyzny i rady gminnej. Pozbierają się pobliscy członkowie gminy i w ciągu kwadransa już jest sfabrykowana rada gminna i wybrany wójt. Jedno jeszcze zasługuje na uwagę, że tutaj u nas wybierają najgłupszego człowieka we wsi, by broń Boże jaki rozumny człowiek nie chciał pokasować starych zwyczajów i nie pozaprowadzał jakich nowych porządków. Jest to oczywiście znowu woda na młyn Percia, bo taki nowo wybrany wójt, czując, że jest niezdolnym do rządzenia gminą, sunie z darunkiem prosto do Percia, by mu co poradził. Sam Percio w poczuciu swej wszechmocności chełpił się wobec mieszkańców wsi Studziennego, że nowo wybrany wójt z Jaworza dał mu 2 złr., by tenże zmienił wybory i postawił kogo innego na wójta. Tak samo zrobiono i w Studziennem i wójtem zostaje zazwyczaj ten, który najmniej dał. Dziwne ale prawdziwe.“

Z Niemiec.

Dzisiaj Izba poselska sejmu pruskiego ma się zająć uchwaleniem kredytów dodatkowych na uposażenie prezesa ministrów. Do niedawna urząd ten był połączony z urzędem kanclerstwa Rzeszy, nie było potrzeby zatem ani osobnego pomieszczenia lub ryczałtu na pomieszkanie dla tego urzędu, ani osobnej pensyi dla prezesa ministrów, teraz przez zamianowanie hr. Eulenburga prezesem pruskiej rady ministrów, okazała się potrzeba nowych kredytów, których uchwaleniem ma się zająć sejm pruski. Sprawa ta pod względem formalnym nie zasługuje na uwagę, ale pod względem rzeczowym jest ciekawą, bo dyskusya będzie prawdopodobnie bardzo ożywiona i dotknie całej sytuacyi wewnętrznej. Zmiana w ministerstwie oświaty i cofnięcie ustawy szkolnej, oraz oddzielenie prezydentury ministrów od kanclerstwa są wskazówkami, że w kierunku nawy państwa pruskiego zaszła znowu zmiana; stosunek wzajemny stronnictw układa się także inaczej, niż dotąd i to może wywrzeć wielki wpływ na los projektów do ustaw, a między innemi na szereg projektów o reformie systemu podatkowego, projektowanej przez ministra Miquela. Przyczyn do niezadowolenia jest dosyć, między niemi projekt pożyczki loteryjnej dla zebrania kilku milionów w celu wykupienia i zburzenia grupy domów w bliskości zamku królewskiego w Berlinie.

Rewizya konstytucyi w Belgii.

Od dwu dni toczy się w Izbie poselskiej parlamentu belgijskiego rozprawa nad rewizyą konstytucyi. Celem tej rozprawy jest wykazać potrzebę rewizyi i przez zwyczajne głosowanie prostą większością wskazać te artykuły konstytucyi, które rewizyi uledz powinny. Jeżeli taka uchwała zapadnie w Izbie poselskiej, a senat czyli Izba wyższa na nią się zgodzi, wówczas obie Izby zostaną rozwiązane. Dopiero nowe Izby będą mieć prawo uchwalić szczegółowe zmiany w artykułach wskazanych, ale nie mają prawa rozciągać zmiany na inne paragrafy. Do prawomocnego uchwalenia zmiany potrzeba jest dwóch trzecich głosów senatorów i posłów i zgody króla.

Ponieważ teraźniejszy parlament będzie rozwiązany, przeto ułożono już listę wyborców dla przyszłych wyborów. Według tej listy w całym kraju, mającym z górą 6 mil. mieszkańców, prawo głosowania na posłów do Izby ma zaledwie 130 tysięcy, a kwalifikacyę dostać się do senatu ma tylko 552 mieszkańców, bo płacą podatku więcej niż po 2116 franków. Te cyfry świadczą najwymowniej o gwałtownej potrzebie rewizyi konstytucyi. Z powodu szczupłej liczby wyborców konstytucya belgijska jest oligarchiczną; nic zatem dziwnego, że w szerokiej masie mieszkańców nie miała uznania i od kilku lat utrzymywała powszechne niezadowolenie i upominanie się o zmianę.

Że zmiana nastąpi, to nie ulega wątpliwości, ale czy zadowolni szeroką masę mieszkańców, to się okaże.

Bułgarya.

Zdaje się, że stan wewnętrzny w Bułgaryi nie budzi żadnych obaw, skoro ks. Ferdynand mógł wyjechać z kraju — prawdopodobnie na czas dłuższy. Depesza doniosła, że przyczyną tego wyjazdu — najpierw do Wiednia — są sprawy familijne; inne doniesienia mówią, że książę uda się z Wiednia do Lugano we Włoszech północnych, gdzie jego matka bawi, i że z nią odbędzie podróż po Włoszech. Regencyę podczas swej nieobecności powierzył, jak dotąd bywało, Stambułowowi, z czego znowu wynika, że Stambułow musi być zupełnie zdrów, że zatem zupełnie mylnemi były pogłoski dzienników rosyjskich, które twierdziły, że Stambułow jest znużony pracą przedrażniony i że u niego zanosi się na chorobę umysłową.

Dotąd nie ma żadnej wiadomości, w jaki sposób i kiedy rząd turecki zamierza odpowiedzieć na głośną i energiczną notę rządu bułgarskiego z dnia 12 bm., a dzienniki rosyjskie rozpisują się już, że ten krok rządu bułgarskiego doznał zupełnego niepowodzenia.

Dziennik *Nowosti* twierdzi, że ową notę ułożyła i przesłała Bułgarya z porady Austryi, z czego wysnuwa wniosek, że klęska Bułgaryi jest klęską Austryi. Takie wnioskowanie doprowadza ten dziennik do tego dalszego wniosku, że księciu Ferdynandowi nie pozostaje teraz nic innego jak ustąpić z tronu i wynieść się z kraju; Rosya zaś może być zadowoloną z wyników swego dotychczasowego postępowania i wytrwać dalej w tym samym duchu „niemięszania się“ w sprawę bułgarską, a doczeka się ostatecznie zwycięstwa swej sprawy.

Wobec tej polityki „niemięszania się“ w sprawę bułgarską, jakżeż wygląda organizowanie spisków i zamachów przeciw Bułgaryi i opiekowanie się spiskowcami przez urzędowe władze rosyjskie?

Kronika.

Kraków, 28 kwietnia.

Uroczystość Najświętszej P. Maryi, Królowej Korony polskiej, w myśl uroczystych ślubów króla Jana Kazimierza i Stanów Rzeczypospolitej, a zarazem Breve papieża Leona XIII, — w roku bieżącym, przypada na dzień 1 maja, jako w pierwszą niedzielę tego miesiąca. Uroczystość ta, jak tego wymaga cześć i godność narodu, który z siebie pragnie zrzucić ciężki zarzut niedotrzymania zaprzysiężonych zobowiązań, z każdym dniem staje się powszechniejszą i podnioślejszą.

We Lwowie nabożeństwo pontyfikalne ku czci Najświętszej Panny, jako królowej Polski, odbędzie się, jak zawsze, w katedrze, gdzie Ojcowie nasi uczynili śluby narodowe i koronę Jagiellonów złożyli u stóp Bogarodzicy. Rada miasta oraz wszystkie instytucye i stowarzyszenia występują gremialnie. Zaproszenia wyszłą wprost od reprezentacyi miasta. Celebrować będzie najprz. ks. Isakowicz.

W Krakowie jak donosiliśmy, celebrę przyjął ks. kardynał Dunajewski.

Biuro związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie otwarte już zostało przed kilku dniami w lokalu Związku przy ulicy Szewskiej pod l. 15, gdzie też wszyscy interesowani jakoteż pragnący przystąpić do Związku mogą zasięgać wszelkich informacyj bądź ustnie, bądź pisemnie. Dyrekcya otrzymuje codziennie bardzo liczne zgłoszenia z całego kraju bądź o towary, bądź o informacye w sprawie zakładania sklepików wiejskich. Również organizujące się powiatowe Towarzystwa handlowe rozpoczęły już rokowania celem przystąpienia do Związku. Z całego kraju napływają liczne, w bardzo serdecznym tonie pisane listy od różnych osobistości, subskrybujących udziały. Okazuje się z tego, że Związek handlowy liczyć może, jak na to ze wszech miar zasługuje, na sympatyę całego społeczeństwa polskiego. Możemy więc tylko jaknajgoręcej zachęcić wszystkich o dobro kraju, a zwłaszcza ludu wiejskiego, dbałych obywateli, by z większemi kapitałami przystępowali do Związku. Wiele Rad powiatowych zachodniej części kraju przystąpiło już na członków Związku handlowego. Pożądanem jest, by członkowie, którzy pierwszą ratę na udział wpłacili, zechcieli do dnia 15 maja wnieść następną ratę.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w wyższym zakładzie naukowym dla kobiet jutro w piątek od godz. 11—12 dla szerszej publiczności siódmy wykład prof. dra Franciszka Bylickiego z „Historyi muzyki najnowszej od r. 1848“.

Witany tak sympatycznie za każdem przybyciem do naszego miasta głośnej sławy artysta-kompozytor p. Zygmunt Noskowski, dyrektor warszawskiego konserwatoryum muzycznego, którego jutrzejsza prelekcya, zapowiedziana w sali Radnej, budzi ogólne zainteresowanie, raczył przyrzec także publiczny wykład w wyższym zakładzie naukowym dla kobiet imienia dra Adryana Baranieckiego, gdzie zamierza mówić „O muzyce do czasów Bacha“. Prelekcya odbędzie się w sobotę 30 b. m. od godz. 12—1.

Bilety wstępu, z których dochód przeznaczony na powiększenie funduszu wyższego zakładu dla kobiet, można nabywać po 50 ct. u wejścia do sali wykładowej przed prelekcyą.

P. Zygmunt Noskowski, dyrektor warszawskiego Tow. muzycznego będzie mieć jutro t. j. w piątek w sali Radnej miejskiej odczyt p. t. „Od Bacha do Szopena“, w którym scharakteryzuje cały wielki okres rozwoju nowoczesnej muzyki.

Zarówno zajmujący przedmiot odczytu, jak i nazwisko prelegenta ściągną liczny zastęp słuchaczy. Dochód z odczytu przeznaczony na rzecz orkiestry miejskiej „Harmonia“. Początek o godzinie 6 wieczór.

Dr. Paweł Radecki, lekarz kliniki prof. dra Korczyńskiego, ordynować będzie w roku bieżącym podczas sezonu kąpielowego w zakładzie leczniczym w Swoszowicach pod Krakowem.

Zmarli. W wiosce Plessis Bouchard, w miejscu długoletniego swego pobytu pochowany został wybitny literat i dziennikarz francuski Raul Frary, autor „Niebezpieczeństwa narodowego“, „Szkiców krytycznych“, „Podręcznika demagoga“, znany między innemi z obrony Rumunów i innych narodowości Translitawii od ucisku austro-madziarskiej mniejszości. Mnóstwo zgromadzonych dziennikarzy, deputowanych, literatów i uczonych wysłuchało krótkiego przemówienia dep. Lalou i zaimprowizowanej, jędrnej przemowy Clovis Hugues'a.

Petycya urzędników. Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa wniósł Exner petycyę urzędników państwowych, zaopatrzoną przeszło 20.000 podpisami, domagającą się kodyfikacyi służbowego i prawnego stosunku urzędników, reform sanitarnych i hygienicznych i wreszcie reform zewnętrznych towarzyskich stosunków stanu urzędniczego. W sprawie tej uda się już w najbliższych dniach deputacya, złożona z trzech posłów, należących zarazem do stanu urzędniczego, do ministra prezydenta hr. Taaffego i ministra skarbu dra Steinbacha, aby uzyskać ich poparcie. Pomiędzy innemi petenci żądają: zmiany szematu płacy w ten sposób, by roczna płaca w XI randze wynosiła 700, 800 i 900 złr., w X randze 1000, 1100 i 1200 złr., w IX randze 1300, 1400 i 1500 złr., w VIII randze 1600, 1700 i 1800 złr., ogólnego podwyższenia dodatków służbowych i reformy dotychczasowej tabeli, nowego systemizowania wszystkich posad urzędników XI, X i IX rangi, przyznania osobnego 10-procentowego dodatku, urzędnikom od VIII do VI rangi, jeżeli w ciągu lat pięciu nie awansowali, ustanowienie trzylecia zamiast pięciolecia, uregulowanie pensyi wdów, dodatku na uniformy, wydania pragmatyki służbowej, odpoczynku niedzielnego, udzielania rok rocznie dwu, względnie czterotygodniowego urlopu i t. d.

W sprawie wdów i sierót po oficerach. Magistrat ogłasza: Ustawą z dnia 27 kwietnia 1887 L. 41 dpp. i z dnia 3 kwietnia 1891 L. 48 dpp. przyznane zostało zaopatrzenie wdowom i sierotom po oficerach, którzy począwszy od dnia 30 kwietnia 1887 zmarli w czynnej służbie lub w stanie spoczynku.

Obecnie zamierza ministerstwo wojny rozciągnąć zastosowanie wyżej wspomnianych ustaw także do tych wdów i sierót po wojskowych, które przed 30 kwietnia 1887 r. owdowiały, a względnie osierociały o ile na to wystarczy fundusz taks wojskowych.

W myśl przeto odezw tutejszej komendy placu z dnia 21 lutego b. r. powiatowej komendy uzupełniającej z dnia 12 lutego b. r. Magistrat zawiadamia o tem wszystkie wdowy i sieroty w Krakowie zamieszkałe, które owdowiały lub osierociały przed dniem 30 kwietnia 1887 z wezwaniem, aby w sprawie wspomnianego zaopatrzenia zgłaszały się bezzwłocznie osobiście do tutejszej komendy placu lub do Wydziału V Magistratu w godzinach od 11 do 2 z południa i wykazały w sposób wiarogodny, że należą do kategoryi wdów, a względnie sierót powyżej nadmienionych. Zgłoszenia będą przyjmowane w magistracie najdalej do 20 czerwca b. r.

Ślub. We środę dnia 27 b. m. odbył się w Trzebini ślub panny Maryi Baranowskiej, córki państwa Józefów Baranowskich, a wnuczki znanego w kołach krakowskich nestora przemysłowców tutejszych Teodora Baranowskiego z p. drem Józefem Górskim. Związek ten pobłogosławił ks. kanonik Wojs, który na samym wstępie u stóp ołtarza miejscowej świątyni przyjął nowożeńców ciepłem, patryotycznem przemówieniem. Gościnne podwoje trzebińskiego dworu otwarły się dla licznego orszaku zgromadzonych gości. Dzień ten uroczysty dla nowożeńców upamiętniła wreszcie pokaźna składka na nowo powstać mającą szkołę polską w Cieszynie, za co należy się szczera podzięka imieniem polskiej śląskiej dziatwy.

W Kole literacko artystycznem odbędzie się w sobotę zebranie towarzyskie, połączone z wspólną kolacyą dla uczczenia p. Zygmunta Noskowskiego.

W „Związku literackim“ odbędzie się jutro w piątek o godz. 7 wieczorem zwykła pogadanka.

Wieczór Władysława Barącza, byłego dyrektora teatru lwowskiego, znakomitego recytatora i komika, o którym wspominaliśmy niedawno, odbędzie się w dniu 4 maja br, tj we środę, w sali Tow. muzycznego (św. Tomasza 32). Bilety po cenie 1 złr. za krzesło, 50 ct. za wstęp sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego.

Koncert Zygmunta Stojowskiego, pianisty, odbył się w tych dniach w Paryżu w sali Pleyela. Oprócz koncertanta wzięli udział w koncercie wybitni artyści paryscy, oraz Władysław Górski, skrzypek. Telegramy z Paryża donoszą o wielkiem powodzeniu Stojowskiego.

Od p. H. Fritscha otrzymujemy pismo następujące:

„Na uczynioną w *N. Reformie* wzmiankę o wytoczeniu mi procesu o naśladowanie firmy wyrobów łańcuckich, wyjaśniam rzecz następnie:

„W handlu mym między trzema tysiącami butelek różnych wódek znaleziono 42 flaszek, po większej części mętnych, a więc starych, [illegible] Alfreda hr. Potockiego w Łańcucie. Te butelki wódki z etykietami kupione zostały na licytacyach publicznych po rozmaitych handlach i dlatego ponieważ taniej kosztowały, mogły być taniej sprzedawane, aby się ich pozbyć. Nie jest prawdą, jakoby znak fabryczny ochronny, lub też pieczątki były podrobione, ponieważ najprzód butelki były zapieczętowane moją własną pieczątką, zaś co do ochronnego znaku fabrycznego, to fabryka w Łańcucie ani pod firmą Alfreda hr. Potockiego, ani też pod firmą Romana hr. Potockiego nie jest zarejestrowana w myśl ustawy z r. 1890, a więc skoro nie ma znaku ochronnego, to tenże znak naśladowanym być nie mógł. Z powodu zarządzonego postępowania poczyniłem naturalnie odpowiednie kroki. Z poważaniem *H. Fritsch.*

Z Izby sądowej. Wczoraj o godzinie 9 wieczorem zakończyła się w krakowskim sądzie karnym, przez 8 dni trwająca rozprawa przeciw Janowi Derasowi i wspólnikom o zbrodnię podpalenia zabudowań dworskich w Chorowicach.

Sędziowie przysięgli na pytanie pierwsze, dotyczące winy Jana Derasa, przez podłożenie ognia pod stodołę Józefa Lilienthala, — odpowiedzieli 9 głosami „nie“, 3 głosami „tak“.

Na drugie pytanie, czy Józef Deras namawiał i zachęcał do tejże zbrodni podpalenia, — odpowiedzieli przysięgli jednogłośnie „nie“.

Na trzecie pytanie, czy Franciszek Deras namawiał lub zachęcał do zbrodni podpalenia, — odpowiedzieli przysięgli 6 głosami „tak“, i tyluż głosami „nie“.

Wreszcie czwarte pytanie dotyczyło Józefa Derasa, czy podał rozmyślnie ilość ziemiopłodów wiele wyżej nad rzeczywistą i spowodował ubezpieczenie tych ziemiopłodów na imię Józefa Lilienthala w ilości wiele wyższej nad rzeczywistą, i czy przez to podstępne przedstawienie, w zamiarze wyrządzenia krakowskiemu Towarzystwu ubezpieczeń szkody 300 złr. przenoszącej, funkcyonaryuszy tegoż Towarzystwa w błąd wprowadzić usiłował. Na to pytanie sędziowie przysięgli odpowiedzieli 9 głosami „tak“, 3 głosami „nie“.

Na podstawie tego werdyktu sędziów przysięgłych trybunał uwolnił Jana i Franciszka Derasów od zarzuconej im w oskarżeniu winy, zaś Józefa Derasa skazał na karę 3-letniego ciężkiego więzienia, obostrzonego postem jednodniowym co 14 dni.

Przy reparacyi dachów, odbywającej się o tej porze, zachowywaną być powinna ostrożność, zabezpieczająca przechodniów przed wypadkami. Donoszą nam, iż w tych dniach w ulicy Szewskiej, tuż obok przechodzących pań, spadło z dachu, czy też zrzuconem zostało rozpalone narzędzie do lutowania blachy. O wypadek bardzo było łatwo, a dom wcale nie był ogrodzony.

Inauguracyjne posiedzenie nowo wybranej Rady miejskiej lwowskiej odbyło się onegdaj w sali ratuszowej. Po uroczystem nabożeństwie, które w kościele archikatedralnym odprawił ks. kanonik Mazurak, członek nowo wybrany reprezentacyi miejskiej, zgromadzili się wszyscy radni w sali ratuszowej, gdzie ich p. prezydent Mochnacki powitał następującą przemową: „Szanowne zgromadzenie! Po raz wtóry przypada mi ten zaszczyt witać nowo wybraną Radę. Wyborcy wydali wyrok o działalności dawnej Rady, a jak ten sąd wypadł wiadomo powszechnie, gdyż więcej, jak dwie trzecie części dawnej Rady weszło w skład nowej. Snać wyborcy uznali czynność dawnej reprezentacyi za dodatnią, skuteczną i dla gminy zbawienną. Proszę Panów! wiele ważnych spraw w minionej kadencyi rozbudzono, rozpoczęto, wiele jest w pełnym toku a są to sprawy dla gminy nadzwyczaj ważne, żywotne. Chciejcie panowie utrzymać ciągłość i łączność między Radą ustępującą a nowo wybranej Rady. Snujcie więc dalej tę złotą nić, bądźcie tą arką przymierza między dawnemi a młodszemi laty. A teraz zwracam się do nowo wybranych członków reprezentacyi miejskiej. Szanowni panowie! Wybór na członka reprezentacyi stolicy kraju jest wielkim zaszczytem. Ale obowiązki, jakie przyjmujecie są nader ciężkie — często za waszą pracę, za wasze poświęcenie spotkacie się z [illegible] rowym sądem, lecz to niech was nie zraża, nie odstrasza, pod hasłem: *salus rei publicae* suprema *lex*, przystępujcie śmiało do dzieła, a Bóg użyczy pomocy. Pod tem hasłem witam panów serdecznie.“ Mowę tę nagrodzono hucznemi oklaskami, poczem przystąpiono do wyboru komisyi weryfikacyjnej, w skład jej weszli pp. dr. Piętak, Radziszewski, Ciszewski, Gołęba, Maryański, Małachowski, Goldman, [illegible]ski, Schayer i Dzikowski.

Wiśnicz, 21 kwietnia. (Koresp. *N. Reformy*). Dziś odbyła się w lokalu tutejszego kasyna uczta pożegnalna na cześć p. Fr. Sawickiego, byłego kierownika tutejszego sądu, który jako nowo mianowany radca sądu krajowego opuszcza nasze miasto i przenosi się do Wadowic. Przy suto zastawionym stole zasiadło 26 osób, przedstawiających niemal wszystkie warstwy tutejszego społeczeństwa. Wszystkie liczne przemówienia były nacechowane serdecznością i uznaniem zasług, jakich p. Fr. Sawicki jako urzędnik państwowy i obywatel dał [illegible] dowody.

Koncert p. Bernhardta, utalentowanego śpiewaka, którego występ wtorkowy w teatrze wielkim wzbudził zainteresowanie i powszechnie się podobał, odbędzie się w poniedziałek dnia 2 maja w sali hotelu Saskiego.

Współudział w koncercie p. Bernhardta przyjęła młoda, utalentowana pianistka p. Krzykowska, uczennica Aleksandra Michałowskiego. Obfity i urozmaicony program koncertu zapewnia mu z góry powodzenie.

P. Krzykowska wykona kilka nader efektownych utworów na fortepian, a między innemi „Etudę“ As-dur Szlözera i walc koncertowy Wieniawskiego. Fortepian koncertowy Bechsteina od p. Gabryela pozwoli w całej pełni ocenić wykwintną grę warszawskiej pianistki.

Nowe szkoły ruskie. Minister oświaty reskryptem z dnia 27 marca br. na urządzenie samoistnych 4 klasowych szkół ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim przy seminaryach nauczycielskich w Stanisławowie i w Tarnopolu. Szkoły te wejdą stopniowo w życie, począwszy od roku szkolnego 1892/3, a istniejące przy każdym z tych zakładów klasy równorzędne z językiem wykładowym ruskim zostaną z końcem bieżącego roku szkolnego zwinięte. Ze stopniowem uzupełnieniem tych szkół wzrastać będzie w każdym z tych zakładów liczba nauczycieli szkoły ćwiczeń. Zarazem połączona z męskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie szkoła ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim, mająca w trzech pierwszych klasach ustrój co do młodzieży mięszany, została z początkiem następnego roku szkolnego na szkołę męską przeistoczoną, natomiast dla dziewcząt urządzoną zostanie przy seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie osobna szkoła ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim stopniowo począwszy od roku szkolnego 1892/3.

Zgromadzenie wyborców miasta Lwowa, zwołane celem wniesienia protestu przeciw wyborom do Rady miejskiej i omówienia dostrzeżonych w [illegible] skrutacyjnym nadużyć, zwołane było na [illegible], lecz policya zabroniła odbycia tego zgromadzenia.

Artyści-malarze warszawscy, otrzymawszy zaproszenie od komitetu, urządzającego wystawę sztuki w Monachium, postanowili liczniejszy wziąć w niej udział; pragnąc jednak uniknąć przykrości, spowodowanych odrzuceniem większej liczby dzieł sztuki przez *jury* miejscowe, jak n. p. w roku zeszłym w Berlinie, utworzyli pomiędzy sobą rodzaj jury przedwystawowej, do składu której weszli: Jan Ryszkiewicz, Adam Badowski, Miłosz Kotarbiński, Wojciech Gerson i Julian Maszyński, dając jej prawo wybierania i kwalifikowania stosownych do wysłania utworów. Obecnie czynności tego miejscowego *jury* są już ukończone i większa część obrazów, rzeźb i planów architektonicznych wysłaną została do Monachium. Wysłane zostały mianowicie prace: Józefa Chełmońskiego, Kazanowskiej, Dukszyńskiej, Gersona, Stankiewiczówny, Badowskiego, Piotrowicza, Popowskiego, Alchimowicza, Szyndlera, Klepińskiego, Piątkowskiego, Pawliszaka, Radziejowskiego, Podkowińskiego, Fałata, Witkiewicza, Piechowskiego, Gilińskiej, Owidzkiego, Ryszkiewicza, Kotarbińskiego, Lenza i Pankiewicza. Z rzeźby wysłano trzy utwory Teodora Rygiera, a mianowicie: „Portret J. Kossaka“, „Sztuka“ i „Satyr“. W dziale architektury zakwalifikowano utwory budowniczych: Józefa Dziekońskiego, Stefana Szylera, Władysława Marconiego, Apoloniusza Nieniewskiego, Edwarda Lilpopa, Edwarda Golberga, Pawła Hosera, oraz Franciszka Bremana.

Dla ubogich. Hrabianka Marya Mielżyńska z Iwna w Poznańskiem złożyła na rzecz ubogich miasta Poznania 1000 marek celem rozdania na pamiątkę jej ślubu.

Wspaniały zapis. *Kuryer Warszawski* donosi: Zmarły przed niespełna miesiącem Władysław Kronenberg zapisał na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności sumę 250.000 rubli. Procenty od tej sumy mają być przeznaczone na poprawę losu sierot, przez Towarzystwo wychowywanych, mianowicie zaś na wyposażenie dziewczynek i kupowanie warsztatów dla chłopców rzemieślników. Jest to w ostatnich czasach zapis jeden z największych pod względem obywatelsko-społecznym.

Dzieciobójczynie. W Wilnie rozpoczął się 25 bm. głośny proces dzieciobójczyń. Potrwa on co najmniej tydzień, świadków bowiem staje 276. Z powodu śmierci trzech oskarżonych kobiet, liczba podsądnych została zmniejszona do 7. Pierwszy dzień posiedzenia sądu wypełniło czytanie aktu oskarżenia i sprawdzanie listy świadków, akt oskarżenia stanowi olbrzymi tom, składający się z 108 stronic druku. Bronią adwokaci: Wróblewski, Friedman, Słonimski, Rubinowicz, Bejtgild i Kupernik. Biletów wejścia, wobec szczupłych rozmiarów sali sądowej rozdano zaledwie 85, chociaż 750 osób o nie prosiło. Akt oskarżenia zawiera mnóstwo opisów, jakim sposobem morderczynie „fabrykowały“ anioł-ków.

Z Drezna donoszą: Pochowanie zwłok ś. p. Maurycego Karasowskiego odbyło się dnia 23 bm. Trumna okryta była kwiatami i wieńcami. Najpiękniejszym był od Marcelliny Kochańskiej z napisem „Przyjacielowi"; dalej od kapeli królewskiej i od Towarzystw muzycznych „Tonkünstlerverein", „Bühnengenossenschaft" i wielu innych. Zwłoki złożono na cmentarzu katolickim.

Mania samobójstw w Paryżu wzrasta ciągle. [illegible] gdy w Anglii najmodniejszym sezonem samobójstw bywa jesień, to w Paryżu wiosna. Pod[illegible] liczba samobójców w Paryżu [illegible] rozmiary niebywałe. Pokój, mieszczący [illegible] samobójców, obrachowany na osób 20, był [illegible] dostateczny. Tymczasem od początku [illegible] wiosny znajduje się w nim stale po 60 [illegible] tj. trzy razy więcej, aniżeli jest miejsca. [illegible] nie mogą zrozumieć powodów tej epidemii [illegible], gdyż warunki życia na pozór nie ulegają zmianie.

Mianowania. Minister handlu zamianował pod[illegible] nr. 3 Jana [illegible] i wachmistrza przy krajowej komendzie żandarmeryi 5 Henryka Goldsteina, asystentami pocztowymi [illegible] poczt i telegrafów przeznaczyła Jana Witrzen[illegible], zaś Henryka Goldsteina do Szczakowy. [illegible] poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych Karola Łukasiewicza z Drohobycza do Lwowa [illegible] Kleina z Podgórza do Drohobycza, tudzież [illegible] pocztowych Rudolfa Krabla ze Szczakowy do [illegible] i Michała Kurka z Rzeszowa do Podgórza.

Na bursę akademicką. IX wykaz składek na budowę domu akademickiego w Krakowie złożonych do rąk skarbnika komitetu dyrektora Franciszka Sięka. [illegible] Zygmunt hr. Pusłowski dar 500 rs. — 607 [illegible]

[illegible] Karol Neuman w Gorlicach składka 75 złr. (a mianowicie: [illegible]) [illegible]

[illegible] składek imieniem obywatelstwa [illegible] komitetu budowy domu akademickiego serdeczne [illegible].

Prof. dr. Korczyński.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 30 kwietnia: (Wznowienie) „Ożenić się nie mogę", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry, [illegible] po raz pierwszy „Mąż poeta", fragment w 1 akcie Kazimierza Tetmajera. [illegible] niedziele 1 maja: „Uriel Akosta", tragedya w 5 aktach Gutzkowa.

Dział ekonomiczny.

Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej krakowskiej

dnia 20 kwietnia 1892 r. o godz. 5 popoł.

(Dokończenie).

Na wezwanie Banku krajowego we Lwowie [illegible] do działu [illegible] uchwalono [illegible] członka Juliusza Epsteina zapytać [illegible] się ma do [illegible] krajowego [illegible] banku przy [illegible] Krakowie, ile [illegible] we Lwowie [illegible] reprezen[illegible] lwowskiej. [illegible] w Wiedniu [illegible] organizacyi [illegible] rozjemczych [illegible] komisyi prze[illegible] ankiety pod [illegible] przeka[illegible] stowarzy[illegible] firmom lub [illegible] zeniom ro[illegible] się nad [illegible] zdania swe[illegible]. [illegible] Julian Epstein pragnąłby był pod [illegible] handlowej była [illegible] temi tak [illegible] polegać na [illegible] z Biały, [illegible] lub in[illegible] zasięg[illegible] czas za [illegible] Strzygowski, [illegible] oświadcza, że [illegible] obszerny [illegible] z ro[illegible] nabytego, [illegible] komisyi prze[illegible] [illegible] pro domo, wszelki [illegible]

ile się starzeje wśród robotników i zawodu swego fabrycznego, musi robotnikowi naszemu oddać sprawiedliwość, że jest przeważnie dobry, przywiązany i uznający, co chlebodawca dlań czyni, czy w razie choroby, zaniemożenia do pracy lub w wypadkach nieszczęścia, już z własnego popędu. Zło pojawiające się skutkiem nowoczesnego prądu socyalnego nie wyłania się na naszym gruncie; jest ono importowane. *Strejki* organizują obcy nachodźcy. Robotnik nasz jest z natury spokojny.

Członek Leop. Reich podnosi w tym samym duchu, że u nas stosunki są odmienne n. p. od krajów ościennych jak na Morawach, Slązku, w Czechach i t. d. gdzie są już ustalone; u nas dopiero je trzeba tworzyć. Niewłaściwą ingerencyą w te stosunki wypacza się je przedwcześnie i niepotrzebnie. Ludowi trzeba oświaty i szkół a robotnicy sami będą pojmować stosunek swój do chlebodawców. Czeladzi nie uciemięża się, jest ona spokojną. układną i zgodliwą; tylko jej oświaty i fachowego wykształcenia potrzeba. Mowca uważa za szczęście, że przewodniczącym ankiety i prezesem komisyi przemysłowej w Radzie państwa jest mąż, znający dobrze stosunki odmienne u nas w kraju i usposobiony pewnie najżyczliwiej dla klasy roboczej, prosimy go więc o wyjaśnienie tych stosunków przy obradach w Kole i komisyi, polegając na jego bezstronności i znajomości rzeczy. Członek Gustaw Baruch przemawia w tym samym duchu; póki szkoły nie podchowają inteligentniejszych robotników, przeciwny jest chybionym eksperymentom. Członek Józef Falter właściciel tartaku parowego, zastrzega sobie złożenie swych uwag prezesowi komisyi na piśmie.

W związku z tą sprawą odczytano okólnik namiestnictwa co do obchodu 1 maja, w którym to dniu, acz to niedziela, zawieszać prac jednostronnie i robotnikom nie wolno, w tych zakładach mianowicie rządowych, gdzie i w niedziele się do pracy zobowiązali. Ostrzeżenie to z przypomnieniem skutków ustawy przeznaczone dla kół szerszych, temże objętych, i ogłoszonem będzie przez władze polityczne.

W dalszym ciągu podano do wiadomości Izby kwestyonaryusz ministerstwa skarbu w sprawie regulacyi waluty i ankiety już odbytej; oraz druki do dyspozycyi Izby nadesłane. Izba konstatuje, że w swoim czasie o opinię w tej tak ważnej kwestyi wezwaną nie była. Obecnie nadesłany materyał służy do wiadomości i składa się do registratury.

Skutkiem odezwy giełdy produktów rolniczych w Wiedniu o wysłanie i w r. b. dwóch delegatów do komisyi międzynarodowego targu nasion w Wiedniu, Izba deleguje pp. Gustawa Barucha i Feliksa Lorda do udziału w tej komisyi. Pismo nowo mianowanego gubernatora banku austro-węgierskiego (z ramienia rządu węgierskiego) p. Kautza, że urzędowanie swe w banku objął, przyjęto do wiadomości.

Akt dotyczący odnowy traktatu handlowego z Hiszpanią oddano po złożeniu relacyi co do handlu spirytusowego przez pp. Perlbergera, Matznera i Josefstala jeszcze członkowi p. Reichowi do koreferatu. Zapytanie ministerstwa co do szematu składów publicznych p. J. Przeworskiemu.

Petycyę klubu przemysłowców w Wiedniu o zaprowadzenie średnioeuropejskiego obliczenia czasu we wszystkich stosunkach życia publicznego i prywatnego uznano za załatwioną już faktycznie; a sprawienie chronografu merydyanowego (wynalazku E. Plechawskiego), na wniosek członka E. Sztokmara, przekazano biuru.

Załatwiwszy inne pomniejsze sprawy bieżące i okólniki, tudzież zawiadomienia rządowe, zamknięto posiedzenie o godzinie wpół do ósmej wieczór.

Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie. Ze sprawozdania z czynności Kasy w roku ubiegłym dowiadujemy się, że 4318 stron złożyły na książeczki w ciągu roku 1,237.102 złr. Z końcem roku 1890 stan wkładek wynosił 1,562.230 złr. na 3237 książeczkach; wkładek w roku ubiegłym było więcej aniżeli zwrotów o 345.572 złr. Przychód kasy w r. 1891 wraz z pozostałą gotówką z roku 1890 wynosił 8,527.512 złr., przeciętnie dziennie 28.425 złr., rozchód zaś Kasy wynosił 8,447.329 złr., ogólny ruch kasowy doszedł do sumy blisko siedmnastu milionów. W porównaniu z rokiem 1890 przychód gotówki był większy o 1,315.201 złr., rozchód zaś większy o 1,314.784 złr. Cyfry te same świadczą dostatecznie o rozwoju tej instytucyi finansowej. Z czystego zysku przeznaczyła kasa powiatowa 1000 złr. na cele zarządu „Kółek rolniczych", 300 złr. na popieranie nauki zręczności w szkołach ludowych, 800 złr. na fundusz zakupna sikawek do gaszenia pożarów, 200 złr. na cele Tow. oświaty w Krakowie, 100 złr. na fundusz subwencyonowania hodowli drzewek.

Nowe taryfy cłowe we Francyi weszły w życie dnia 1 lutego. Miały one bardzo zaszkodzić środkowej Europie, tymczasem wynikł przeciwny skutek. Wywóz towarów francuskich za granicę zmniejszył się w ciągu tych dwóch miesięcy (w lutym i marcu) na sumę 70 milionów franków, a w ogóle obrót zmniejszył się prawie o sto milionów. Z tego powodu rośnie niezadowolenie wśród przemysłowców, fabrykantów i francuskich robotników.

Posiedzenie lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej odbyło się onegdaj. Na wstępie uwiadomiono Izbę, że dyrekcya kolei państwowych uwzględniła podanie Izby, by nie pobierano należytości za naładowanie i wypakowanie towarów, jeśli tę czynność sama strona wykonuje. — Dalej sprzeciwiono się założeniu w Krakowie stowarzyszenia pod nazwą „Izba dla handlu zbożem i produktami", a to z tego powodu, że założyciele nie mają odpowiedniego kapitału. Następnie oświadczono się za zawarciem traktatu handlowego z Hiszpanią ze względu na eksport spirytusu. Zgodzono się na udzielenie koncesyi p. Maurycemu Lettnikowi, na utworzenie biura informacyjnego. Na delegatów do komisyi międzynarodowej dla XX. targu zbożowego w Wiedniu, wybrani zostali: pp. Maurycy Jonasz i Salamon Buber.

Koleje państwowe w roku ubiegłym. P. Biliński ogłosił sprawozdanie finansowe kolei państwowych za rok 1891, a zatem jeszcze z czasu prezydencyi barona Czedika. Na mapie dołączonej do sprawozdania oznaczone jest terytoryum każdej dyrekcyi ruchu odmienną farbą. Dochód z całej sieci kolei państwowych jest większy niż był w r. 1890, a nawet większy niż wykazano, gdyż z rubryki wydatków należałoby potrącić podwyższoną sumę podatków, które przecież płyną do tych samych kas państwa, do których płyną dochody kolejowe. System obniżonych taryf nie spowodował wcale mniejszego dochodu z przewozu towarów, owszem dochód jest większy, toż samo odnosi się do osobowych taryf strefowych. Jednakże bilans kolei przedstawia się gorzej. Dochody wzrosły wprawdzie o 1.827, ale za to wydatki były o 3.366 milionów złr. wyższe po nad sumy preliminowane w budżecie, ostateczny rezultat był zatem o 1½ miliona gorszy. Kapitał zakładowy kolei państwowych wraz z linią Jasło-Rzeszów i ostatniemi nakładami wynosił z końcem r. 1891 906·27 milionów złr. Bilans wykazuje oprocentowanie tego kapitału 2·39 prct., czyli o 0·35 prct. niżej, niż w r. 1890.

Dała długość kolei państwowych i przez państwo administrowanych wynosiła w końcu roku 1891, a zatem jeszcze bez linii kolei Karola Ludwika która dopiero z nowym rokiem 1892 na własność państwa przeszła, 7048 km.

Galicyjskim expertom jaj zwraca uwagę Izba handlowa we Lwowie, aby celem uniknienia nieporozumień i ewentualnych strat przed zawiązywaniem interesów z domami paryskiemi, odnosili się o informacye do austro-węgierskiej Izby handlowej w Paryżu (Rue Richer 54).

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 28 kwietnia.

	Wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740·9 mm	741·6 mm	740·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+5°,8	+5°,8	+13°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 1	E 1	E 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	88 %	88 %	59 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	8	10	10

Uwagi: W południe krople deszczu.

Telegramy „Nowej Reformy"

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 28 kwietnia. Młodoczesi 41 głosami wnieśli postawienie min. Schönburna w stan oskarżenia.

Wiedeń, 28 kwietnia. Wyborcy z Tyśmienicy zwrócili się telegraficznie do posła Sokołowskiego prosząc go o interweniowanie u rządu przeciw komisarzowi Popielowi wywierającemu na wyborców presyę za kandydaturą Milewskiego. Sokołowski spełnił prośbę. Rząd przyrzekł zarządzić co potrzeba by na wyborców żadnej presyi nie wywierało.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 28 kwietnia. (Z Izby posłów) Sąd krajowy w Wiedniu uprasza o zezwolenie ścigania sądowego posła Pernerstorfera z powodu podburzających mów, wygłoszonych na dwóch zgromadzeniach, a stanowiących rzekomo zbrodnię i przestępstwo zaburzenia publicznego spokoju.

Tilszer i tow. wnoszą postawienie ministra sprawiedliwości Schoenborna w stan oskarżenia. Izba wysłuchała tego wniosku w głębokiem milczeniu. Prezydent stwierdza, że wniosek jest opatrzony 41 podpisami, czyni przeto zadość regulaminowi i będzie postawiony na porządku dziennym w przeciągu ośmiu dni.

Wniosek powyższy powołuje się na ustawę z 11 czerwca 1868, której § 2 orzeka, że minister sprawiedliwości ma prawo tam, gdzie tego wymagają stosunki miejscowe, po zasięgnięciu uchwały Sejmu w drodze administracyjnej gminy lub obszary dworskie przyłączać do innych okręgów sądów powiatowych, rozległe okręgi dzielić, powiaty z sobą łączyć lub zmieniać istniejące siedziby urzędowe. Pismem z dnia 6 marca 1892 rząd przedłożył sejmowi czeskiemu projekt ustawy, domagający się uchwały Sejmu w sprawie utworzenia powiatowego sądu w Weckelsdorf.

Sejm dotąd nie wydał swej opinii, nie odbyła się nawet w tym przedmiocie rozprawa w Sejmie. Tworząc tedy sąd powiatowy w Weckelsdorf w drodze administracyjnej minister sprawiedliwości naruszył rozmyślnie wyż przytoczoną ustawę i konstytucyjne prawo czeskiego sejmu.

Pod względem formalnym żądano przekazania tego wniosku osobnej z 24 członków złożonej komisyi Izbowej dla poprzedniego naradzenia się.

Pacak i towarzysze wnoszą zniesienie rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie utworzenia powiatowego sądu w Weckelsdorf.

Roser wnosi wydanie ustawy, na mocy której zaległości chłopskie miałyby tylko częściowej egzekucyi podlegać.

Wiedeń, 28 kwietnia. W Izbie poselskiej odpowiedział minister handlu na interpelacyę Richtera i tow. w sprawie zażaleń na prywatne towarzystwo telegraficzne, że ministerstwo przesłało znaną broszurę prokuratoryi państwa, która zarządziła śledztwo karne. Dochodzenia więc w tej sprawie są w toku. Minister handlu zarządził w drodze administracyjnej, co należy, aby zaradzić uznanym brakom i uczynić zadość publicznym interesom.

Ponieważ istnieje zamiar przejęcia wszystkich telefonów na własność państwa, więc rozpoczęto już rokowania z wiedeńskiem towarzystwem telefonów. Najbliższym wynikiem tych rokowań jest zamianowanie urzędnika państwowego dyrektorem ruchu w zarządzie telefonów. Oszacowanie wkładów i budowy telefonów jest w toku, — po czem cała sieć wykupioną zostanie. (*Oklaski*).

Wiedeń, 28 kwietnia. Książę bułgarski Ferdynand przybył tu wczoraj z Sofii i odjechał o godz. 9 wieczorem do Medyolanu.

Berlin, 28 kwietnia. *National liberale Corresp.* zamieszcza wiadomość, rzekomo z najzupełniej kompetentnego źródła pochodzącą, że na najbliższą sesyę parlamentu niemieckiego przygotowuje się wielkie przedłożenie wojskowe.

Paryż, 28 kwietnia. *Figaro* ogłasza rozmowę swego redaktora z prezydentem ministrów Loubetem, który miał oświadczyć między innemi: „Zbieramy obecnie owoce przez wiele lat cierpianej skrajnej wolności słowa. Radbym działać celem powstrzymania wykroczeń w tym kierunku i gotów jestem prowadzić o to walkę. Jestto jedyny środek położenia kresu anarchii".

Co do święta robotników w dniu 1 maja, oświadczył Loubet, że nie obawia się niczego i jest przekonany, że Francya w tym dniu będzie najspokojniejszym krajem w Europie. Celem ochrony osób poczyniono wszelkie możliwe zarządzenia. Rząd gotów jest powinność swoją spełnić z całą stanowczością.

Paryż, 28 kwietnia. Komisarz policyi Dresch, który uwięził Ravachola, otrzymał list, w którym autor grozi śmiercią jemu i prokuratorowi Beaurepaire, i przyznaje się, że on był sprawcą ostatniego wybuchu dynamitowego w winiarni p. Very. W liście tym opisuje autor, że spokojnie siedział przed winiarnią, że wśród tego bombę owiniętą w papier i płótno powoli nogą wsunął do izby, zapalił od cygara knot, który sięgał na zewnątrz izby i sam się oddalił.

Kelner winiarni Lherot odbiera również listy z pogróżkami.

Paryż, 28 kwietnia. Minister sprawiedliwości wezwie arcybiskupów z Aix i z Avignonu przed tryb. stanu o nadużycie władzy, popełnione przez ostatnie listy pasterskie.

Rzym, 28 kwietnia. Międzynarodowa konferencya stowarzyszeń Czerwonego Krzyża wczoraj zakończyła swoje narady.

Londyn, 28 kwietnia. Izba gmin odrzuciła wczoraj 175 głosami przeciw 152 w drugiem czytaniu, projekt do ustawy o przyznaniu prawa wyborczego kobietom niezamężnym. Rząd traktował ten projekt jako sprawę niedojrzałą i otwartą, mimo to Balfour popierał go stanowczo.

Petersburg, 28 kwietnia. Obecnie odbywają się narady nad projektem nowego podatku dochodowego. Z tego podatku można się spodziewać 15 mil. rubli dochodu, a ten dochód wraz z oszczędnościami w wydatkach kilku ministerstw ma wystarczyć na usunięcie — a względnie na zmniejszenie niedoboru w przyszło-rocznym budżecie, który z powodu wydatków, wywołanych nieurodzajem i nędzą głodową, obliczono na 50 mil. rubli.

Konstantynopol, 28 kwietnia. O spotkaniu się ambasadora rosyjskiego Nelidowa z agentem bułgarskim Dimitrowem, dzienniki rosyjskie donoszą następujące szczegóły:

Spotkanie miało miejsce dnia 29 marca.

Dimitrow zapytywał przez bankiera rosyjskiego Stojanowicza, czy Nelidow zechciałby go przyjąć, względnie oddać wizytę. Nelidow miał dać odpowiedź na piśmie, że go pragnie przyjąć prywatnie i że mu odda wizytę, ale tylko przy świadkach. Przy spotkaniu oświadczył Dimitrow, że za część swego zadania uważa zbliżyć Bułgaryę do Rosyi, gdyż uznaje obecny stan za nieszczęście dla Bułgaryi. Nelidow odrzekł na to, że z radością powitałby możliwość urzeczywistnienia tych zamiarów, jednak obecny stan zdaje się ją wykluczać. Głosy dzienników *Bulgarie* i *Swoboda* skierowane przeciw Rosyi ze względu na osobistości redaktorów muszą być uważane za głosy rządowe.

W dalszym ciągu oświadczył Nelidow, że rząd rosyjski mógł był udzielić wsparcia przez pansławistyczne towarzystwo indywiduom wygnanym z Bułgaryi za sympatye dla Rosyi.

Nieprawdą jest, że Nelidow główny nacisk kładł na katolicyzm księcia bułgarskiego, — oświadczył tylko, że obecny stan Bułgaryi jest nieprawnym, a religia księcia jest tylko jednym z powodów niezadowolenia.

Wbrew twierdzeniu *Standarda*, powyższemu spotkaniu i konferencyi w Konstantynopolu przypisują wyłącznie znaczenie socyalne.

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 28 kwietnia 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	60
Zjednoczony dług w srebrze	95	20
Austryacka renta złota	110	95
5% austryacka renta (marcowa)	100	90
Akcye banku austro-węgierskiego	997	—
Akcye kredytowe	323	50
Londyn	119	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	49½
Dukaty austryackie	5	64
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	50

Wiedeń, 28 kwietnia. Ruble papierowe 122·50. Cena nafty 17·— do 18·75. Spirytus 18·75; żyto 9·10; pszenica 9·23; owies 5·99.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Kraków, dnia 28/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
Ruble papierowe	za 100 rubli	122 —	124 —
Marki niemieckie	za 100 mar.	58 40	58 80
[illegible]		[illegible]	[illegible]

Warszawa, dnia 27/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869	za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne	za rubli 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em.	100	101 90	— —
[illegible]		[illegible]	[illegible]

Wiedeń, dnia 27/4.

Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

[illegible]

Lwów, dnia 27/4.

[illegible]

Listy zastawne.

[illegible]

Losy.

[illegible]

Akcye banków i kolejowe.

[illegible]

L. 15716.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1892/3 nadane będzie jedno galicyjskie miejsce funduszowe w jednym z c. k. wojskowych zakładów wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie lwowskiej“, jakoteż za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych średnich i niższych.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **20 maja 1892.**

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 8 kwietnia 1892.

1003 2 3 *Grott.*

L. 17809.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1892/3 nadane będą cztery bezpłatne miejsca funduszowe w c. k. zakładach wojskowych z fundacyi pod nazwą: „Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya“.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **20 maja 1892.**

We Lwowie, dnia 9 kwietnia 1892.

1002 2 3 *Grott.*

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Frałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.